

REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr 335-61 do 65
Dz. Miejski 318-97
Amiata i szesz 245-17
Red. nocny 335-66
Pismo redakcyjne 335-61

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 253

PIĄTEK 23 PAŹDZIERNIKA 1953 r.

Cena 20 groszy.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Gdynskich
Kosynierów 11
Dyrektor delegatory 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ
Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK”

W krajach pozostających pod jarzmem wielkiego kapitału masy nie chcą już dłużej żyć w nędzy

Manifest III Światowego Kongresu Związków Zawodowych

WIENIEN (PAP). III Światowy Kongres Związków Zawodowych w dn. 21 bm. zakończył obrady. Kongres uchwalił następujący manifest:

Robotnicy i robotnice, pracownicy fizyczny i umysłowi wszystkich krajów, drodzy towarzysze i przyjaciele!
Przybyliśmy tu z 79 krajów na III Światowy Kongres Związków Zawodowych. Reprezentujemy 88.600 tys zorganizowanych robotników i pracowników umysłowych wszystkich przekonanych politycznych, wszystkich ras, narodowości i religii. Na tym największym w historii ruchu robotniczego międzynarodowym zjeździe związków zawodowych omówiliśmy nasze postulaty i naszą walkę, nasze plany i nadzieje.

Opracowaliśmy wspólnie, w sposób demokratyczny i uchwaliliśmy program walki, stanowiący wyraz dążeń wszystkich ludzi pracy do dobrobytu i pokoju.

W krajach pozostających pod jarzmem wielkiego kapitału masy pracujące nie chcą już dłużej żyć w nędzy, w niepewności i głodzie, nie chcą bezrobocia, ucisku i lęku przed wojną.

Masy pracujące jednoczą się i walczą o lepsze warunki bytu, walczą w obronie swych praw, o utrwalenie pokoju, Miliony robotników francuskich i włoskich zjednoczyły się i przeprowadziły strajki, których czas trwania i zasięg nie miały dotychczas precedensu. Miliony robotników angielskich

domagały się dziś podwyżki płac. Również w Indiach, w Brazylii i w Iranie odbyły się wielkie masowe strajki. W znacznej części Afryki, dzięki wspólnaj walce robotników zmuszone kolonizatorów do wprowadzenia w życie ustawodawstwa pracy; jednocześnie na całym kontynencie afrykańskim rozwija się walka przeciwko dyskryminacji rasowej.

We wszystkich krajach świata kapitalistycznego, we wszystkich krajach kolonialnych, w Stanach Zjednoczonych, w Japonii, w Grecji, w Hiszpanii, w Indonezji, w Maroku oraz we wszystkich krajach Środkowego Wschodu i Ameryki Łacińskiej wzrasta obrzydliwa fala walki robotników o swe prawa. Ruch narodowo-wyzwoleńczy wzrasta w krajach kolonialnych i zależnych. Wyzwała się stopniowo Azja, która od wielu wieków znajdowała się pod jarzmem obcych sił. Powstało nowe wielkie mocarstwo — Chińska Republika Ludowa, która wraz ze wszystkimi milującymi pokój siłami świata broni wielkiej sprawy pokoju, bezpieczeństwa międzynarodowego i niezawisłości narodowej. Narodził się w Japonii, Malajów i Indonezji, Białego Wschodu, Afryki i Ameryki Łacińskiej walczą odważnie o swą wolność i niezależność.

Ludzie pracy wszystkich krajów! Mężczyźni i kobiety! Od was, od waszej jedności, od waszej walki zależy poprawa warunków bytu prostych ludzi, zależy utrwalenie pokoju na całym świecie, pomnożenie osiągniętych przez was sukcesów.

Wyrwała walka narodów o pokój dała już pierwsze wyniki. Ustał przelew krwi w Korei, Setki milionów mężczyzn i kobiet odpowiedzialna na apel Światowej Rady Pokoju w sprawie po kolonowej rozważania wszystkich spornych problemów międzynarodowych. Są jednak na świecie siły, które przeciwstawiają się odprężeniu międzynarodowemu. Pokój nie jest im na ręce.

W pogoni za maksymalnymi zyskami stawiają one na nowe zaostrzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych, stawiają na wojnę. Siły te — ubraja Niemcy zachodnie oraz przestają być w główne ośrodki agresji w Europie i chcą uderzyć w pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego. Odbudowują one potęgę militarną Japonii, która stale się największą bazą wojskową na Dalekim Wschodzie. Prowadzą one ofensywę przeciwko stopniemu żywiołowi robotniczej i wzrastają wsielisz zbrodni, który ciąży coraz dotkliwszym brzemieniem na barkach mas pracujących.

III Światowy Kongres Związków Zawodowych wykazał, że możemy wszyscy się zjednoczyć, my — wszyscy ludzie pracy — i wszystkie związki zawodowe, wszystkich rodzajów i wszystkich kierunków, aby walczyć:

- o podwyżkę płac, zmniejszenie podatków i zlikwidowanie bezrobocia;
- o wcielenie w życie zasady „za równą pracę — równa płaca”, niezależnie od płci, rasy, narodowości i wieku;

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Drobego i Rzemiosła

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Henryka Manię podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Drobego i Rzemiosła.

XIV Plenum Zarządu Związku Pisarzy Radzieckich

MOSKWA (PAP). Dnia 21 bm. rozpoczęło się w Moskwie XIV Plenum Związku Pisarzy Radzieckich.

Obrady zagał sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich A. A. Fadijew. Porządek dzienny obejmuje następujące punkty: 1) stan i zadania współczesnej dramaturgii radzieckiej, 2) zwolnienie II Wszechnicy Związkowej Zjazdu Pisarzy Radzieckich, 3) wybory organów kierowniczych Zarządu Związku Pisarzy Radzieckich.

Nasz komentarz

Trzeba wcześniej planować

Dział inwestycji Stoczni im. Komuny Paryskiej zlecił załodze ZBM w Gdyni budowę Domu Stoczniowca przy ul. Śląskiej w Gdyni. Pierwszą część budynku o kubaturze 11.900 m³ (110 izb) oddano na 30 dni przed zaplanowanym terminem tj. 1 grudnia ub. r. Budowę drugiej części o kubaturze 18.727 m³ rozpoczęto w styczniu br. Termin oddania budynku do użytku ustalono na dzień 15 sierpnia br.

Mimo niepełnej załogi, roboty posuwały się szybko. Ale w pierwszych dniach sierpnia, kiedy roboty przy budynku były zaawansowane w 85 proc., kierownictwo działu inwestycji stoczni gdynskiej postanowiło poczynić pewne zasadnicze zmiany, mimo że wymagały one — rzecz jasna — dodatkowych kosztów i opóźniały oddanie budynku. Nowy termin wyznaczono na dzień 15 września br. Termin był krótki, ale robotnicy go dotrzyмали i w rezultacie 15 września br. zgłoszono obiekt do odbioru.

Komisja zebrana w celu podpisania protokołu zdawczego odbiorczego stwierdziła bardzo dobrą jakość robót, potwierdził to także dyr. Aleksandrowicz ale... protokołu nie podpisano. Dlaczego? Bo... chociaż wszystkie prace były wykonane zgodnie z planem i wprowadzonymi później poprawkami — dział inwestycji doszedł do wniosku, że to jeszcze nie jest to, o czym myśleli projektując budynek — bo... sala gimnastyczna okazała się za niska, bo... za nisko zawieszono lampy, bo... brak okratowania okien itd.

Nie dziwnego, że robotnicy budowlani są rozgorzyczeni, że stają się apatyczni, że tracą serce do wykonywanych robót. Bo i po cóż te starania, pośpiech, stawianie „na głowie” i dotrzymywanie terminów, skoro dział inwestycji Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, znając od dawna projekty i dokumentację techniczną na budowane bloki, na krótko przed oddaniem budynków do użytku wprowadza nowe zmiany.

Czy nie można było o tym pomyśleć wcześniej? Uniknęłoby się tym samym wielu zbędnych kosztów i straty cennego czasu. Zbyteczna także byłaby interwencja władz centralnych, żeby stocznią w końcu po długich tarapatach wykończył budynek przeleżał z dwutygodniowym opóźnieniem.

Podobne wypadki nie powinny się powtórzyć przy budowie następnej części budynku. Dział inwestycji winien wcześniej zastanowić się nad ewentualnymi zmianami, okazując więcej zrozumienia dla sumiennej pracy robotnika i więcej dbałości o oszczędność gospodarke przyznanyimi funduszami.

h. g.

- o zniesienie nieludzkiego tempa pracy;
- o wprowadzenie jak najszerszego systemu ubezpieczeń społecznych;
- o zniesienie ustaw antyrobotniczych i o zagwarantowanie praw związków zawodowych;
- o zmniejszenie wydatków na zbrojenia i o użytkowanie uzyskanych w ten sposób sum na cele pokojowe, na rozwój gospodarki i kultury.

— o to, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych przestrzegając postanowień swej Karty wróciła do swej właściwej roli, do wykonywania swych zadań, polegających na popieraniu pokojowej współpracy między narodami.

Idea jedności w coraz większym stopniu zdobywa masy. Wymaga się z każdym dniem potężne dążenie do jedności ruchu związkowego zarówno w zakładach pracy, jak w skali ogólnokrajowej i międzynarodowej.

Przywrócić jedność ruchu związkowego w skali międzynarodowej będzie miało obrzydliwie znaczenie. Jedność ta przyczyni się do dalszego zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do zahamowania wysiłku zbrojeń oraz do rozwoju przyjaznych stosunków gospodarczych i kulturalnych między państwami, należący mi do różnych systemów społecznych. Przyczyni się to do rozwoju budownictwa pokojowego, do zmniejszenia bezrobocia, do wzrostu dobrobytu narodów.

Robotnicy i robotnice wszystkich krajów i wszystkich zawodów! Nie zapominajmy o ciężkim doświadczeniu drugiej wojny światowej.

Zacieśniajmy jedność naszych szeregów.

Przywróćmy jedność ruchu robotniczego w skali ogólnokrajowej i międzynarodowej.

Wykważmy te jedności w zakładach pracy i w biurach, twórzmy zjednoczony front dla obrony zadań robotniczych. Demaskujmy politykę rozłamowa tych, którzy — tak jak przywódca Amerykańskiej Federacji Pracy i Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych w Stanach Zjednoczo-

nych — usiłują przeszkodzić tej jedności.

Domagamy się wszędzie, aby każda organizacja związkowa i aby władze Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych przyjęły propozycję Światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie jedności akcji.

Niech żyje niewzruszona jedność ludzi pracy całego świata!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych, walcząca zdecydowanie i nieustannie o trwałą pokój, o przyjaźń między narodami, o świetlaną przyszłość całej ludzkości!

(O innych uchwałach III Światowego Kongresu Związków Zawodowych poinformujemy w następnych numerach).

W dn. 23-28 listopada zbierze się Światowa Rada Pokoju

PRAGA (PAP). Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował następujące oświadczenie przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Fryderyka Joliot-Curie:

W dniach 23-28 listopada odbędzie się w Wiedniu sesja Światowej Rady Pokoju.

W ramach prowadzonej kampanii omówi ona sprawę działalności wszystkich milujących pokój ludzi bez względu na różnicę zdań, jakie dzieliły ich dawniej lub dzieła obecnie — w celu do prowadzenia do tego, aby rządy uregulowały w duchu poszanowania niezawisłości i bezpieczeństwa narodów kwestie sporne i konflikty między narodami, na zasadzie porozumień, które mogłyby być przyjęte przez wszystkich.

Sesja omówi w szczególności sprawę kontrolowanego zakazu bomby wodorowej i wszystkich rodzajów broni masowej zgładzy oraz redukcji zbrojeń, sprawę uregulowania kwestii koreańskiej

III Światowy Kongres Związków Zawodowych zakończył swe obrady



Na zdjęciu: Generalny sekretarz SFZZ Louis Sallant (w środku) w rozmowie z Lombardo Toledano, przewodniczącym Konfederacji Mas Pracujących Ameryki Łacińskiej (z prawej) i Wiktoorem Kłosiewiczem, przewodniczącym CRZZ. Fot. — CAF

Uroczysty wieczór w PAN w 10 rocznicę Ludowego Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). W Polrowskim najeżdźca, w dzieło naukowej Akademii Nauk odbył się w związku z 10-leciem Ludowego Wojska Polskiego uroczysty wieczór, w którym wzięli udział członkowie PAN oraz pracownicy nauki i administracyjnej Akademii. Na uroczysty wieczór przybyli, serdecznie witani, przedstawiciele Ludowego Wojska Polskiego, członkowie radzieckiej załogi budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie.

Uroczystość zagał prezes PAN — prof. dr Jan Dembowski, który podkreślił wkład Ludowego Wojska Polskiego, walczącego u boku Armii Radzieckiej z hitler-

owskim najeżdźcą, w dzieło narodowego i społecznego wyzwolenia naszej ojczyzny.

Referat na temat 10-lecia wygłosił gen. br. Stanisław Okęcki.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne.

Sesja Polskiej Akademii Nauk poświęcona Odrodzeniu w Polsce

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. rozpoczęła się w Warszawie 6-dniowa sesja Polskiej Akademii Nauk poświęcona Odrodzeniu w Polsce.

Sesja, w czasie której zostanie wygłoszonych i przedyskutowanych przeszło 40 referatów naukowych, ma na zadanie wydobycie i ukazanie społeczeństwu trwałych wartości polskiego Odrodzenia. Zadaniem sesji będzie też na kreślenie syntezy Odrodzenia w Polsce jako podstawy do dalszych badań naukowych.

Jednocześnie w dniu 25 bm. otwarta zostanie w Muzeum Narodowym wielka wystawa Odrodzenia w Polsce. Wystawa, która zajmuje 41 sal, zilustruje w sposób naukowy, a jednocześnie przystępny dla nieprzygotowanego widza całokształt zagadnień społecznych, kulturalnych, gospodarczych i naukowych naszych dzieł od połowy XV do początków XVII wieku.

Z frontu walki o obowiązkowe dostawy Wejherowo na III miejscu

Tocząca się na wsi gdańskiej walka o pełne i terminowe wykonanie rocznego planu skupu zboża przybiera na sile. Ta wielka kampania gospodarcza i polityczna przebiega pod znakiem łamania oporu kulacko-spekulacyjnych elementów, prowadzonych na pasku przez brudną propagandę imperialistyczną.

Zdecydowaną swoją postawą, postawą prawdziwych patriotów, rozumiejących swoje obowiązki wobec państwa, mało i średniorolni chłopcy zwycięsko łamią ten opór, demaskując kulackie machinacje.

Dzięki nim wzrasta stałe procent wykonania rocznego planu dostawy płodów rolnych.

Oto tabela, obrazująca przebieg planowego skupu zboża i ziemniaków w poszczególnych powiatach naszego województwa na dzień 20 bm.:

powiat	zboże	ziemniaki
leboński	94,7	58
kartuski	92,5	75,2
wejherowski	85	78,3
starogardzki	76,3	67,6
teżewski	69,2	59,7
kościerski	68,7	65,5
sztumski	56,5	53,8
abłaski	55	59,4
kwilcerski	55,9	63
gdański	50	58,2
gdańskie	40	44,3

Franciszek Hewelt — zalega z odstawą 396 kg zboża, 16 ton ziemniaków, ponad 300 kg żywności, 2141 l. mleka i 54.911 zł podatku.

Klemens Hoppe z Gowina nie odstał jeszcze 2747 kg zboża, ponad 15 ton ziemniaków, 258 kg żywności, 1204 l. mleka i nie spłacił 16.832 zł zaległości podatkowych.

Paweł Krótki z Góry, który również nie wywiązał się w całości ze swoich obowiązków wobec państwa.

Rozdwojenie jaźni angielskiej burżuazji

(Korespondencja własna z Londynu)

Londyn, w październiku
Od chwili wyborów w Niemczech zachodnich, brytyjskie kółka rządzące cierpią na pewną formę schizofrenii. Są za Adenauerem i jakby przeciw niemu; są za utworzeniem armii zachodnio-niemieckiej i jakby przeciw niej; są zadowolone a jednocześnie wyraźnie niezadowolone.

Przyczyny tego skomplikowanego stanu ducha są całkiem proste. Silne, agresywne Niemcy są bez wątpienia niebezpieczne dla interesów brytyjskich, tak zresztą jak to było zawsze. Jest to całkowicie zrozumiałe. Z drugiej zaś strony, powstanie silnych, agresywnych Niemiec ma dla brytyjskiej klasy rządzącej pewną wyrażoną wartość. Oznacza to bowiem jeszcze jedną armię, jeszcze więcej dział i bombowców, którymi będzie można grozić Związkiowi Radzieckiemu. Jeszcze jedną armię, jeszcze więcej dział i bombowców dla trzymania w szachu narodów Europy zachodniej.

Brytyjskie kółka rządzące stoją dziś znowu przed tym samym dylematem, przed którym stały, kiedy Hitler tworzył swą potęgę. W jaki sposób zachęcić i wesprzeć tę potęgę jako czynnik antyradziecki, a jednocześnie zapobiec, aby stała się ona czynnikiem antybrytyjskim? Wiemy doskonale, jak katastrofalne skutki przyniosła taka właśnie przed wojenną polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii.

W ciągu ostatnich kilku tygodni od ogłoszenia wyników wyborów w Niemczech zachodnich burżuazyjna prasa brytyjska była bardzo wymownym odbiciem tych sprzeczności. Wszystkie gazety reakcyjne przyjęły zwycięstwo Adenauera z entuzjazmem. Lecz przez entuzjazm ten przebiega głos rozpaczny.

Sposzone głosy prasy burżuazyjnej

Na przykład dziennik konserwatywny „Daily Express” pisze: „Stojmy wobec problemu Niemiec, na których czele stoją dziś ludzie o wiele bardziej umiarkowani i zdolniejsi, niż ci, którzy kierowali tym krajem za rządów Hitlera, czy Kaisera... Ludzie ci przygotowują teraz trzech marsz na Wschód. Ostatnie osiem lat poświęcił badaniu błędów Hitlera i przyczyn, które je spowodowały. Pierwszym wynikiem tych badań jest sojusz ze Stanami Zjednoczonymi”. Trudno o bardziej szczere wyznaczenie!

Ale organ Labour Party „Daily Herald” jest równie szczery. „Generałowie niemieccy są pełni energii — pisze ten dziennik. Widmo rosnącej potęgi Niemiec budzi niepokój w sercach wielu ludzi w państwach zachodnich”.

Opinia liberałów jest mniej więcej taka sama. „Niemcy zachodnie — ubolewa „Manchester Guardian” — stają się narodem dominującym w Europie zachodniej”. Najpoważniejsze jednak ostrzeżenie znalazło się na łamach „Reynolds News”, organu spółdzielców:

„Przepowiadamy, że 6 września, dzień, kiedy Adenauer odniósł swe zwycięstwo wyborcze, stanie się w życiu Europy dniem

Na marginesie

Burżuazyjna „opieka” nad człowiekiem

Burżuazyjny rząd Lanieli we Francji nie zaniedbuje żadnej okazji, by „udowodnić” opinii publicznej, że jego największą troską jest dobro człowieka, zwłaszcza człowieka kolonialnego, tego „ciemnego, zapomnianego przez Boga i cały świat”.

Zwłaszcza ostatnio, gdy w centrum zainteresowania stanęła sprawa Maroka, gdy skandaliczne stosunki, panujące w tej części Afryki, zaczęły nabierać niepokojących rozmiarów, propagandą burżuazyjna znowu usiłowała wydłubić ludziom oczy.

A jak wyglądają fakty? Na blisko 2 miliony dzieci marokańskich tylko 10 tysięcy uczęszcza do szkoły. Czy los reszty jest obójny francuskim kolonizatorom? Gdzieś tam! Olbryzi ich odsetek zatrudniony jest w kopalniach Dżerady. Bo przecież to już od dawna zostało stwierdzone przez kapitalistów różnej maści, że praca dzieci jest jednak najtańsza i sprzyja robieniu najlepszych interesów.

A jak wygląda sprawa zdrowotności? Bardzo prosto. Na 45.000 mieszkańców Maroka przypada 1 lekarz! Ale za to kolonizatorzy dbają o porządek w podłojym sobie kraju, bo jeden policjant przynosi na każdego 300 mieszkańców!

Oczywiście polijant nie potrafi leczyć gruźlicy ani ślepoty. Więc po 10 latach górnicy marokańscy ślepną lub umierają.

Julius

Hiszpania frankistowska. I w tym wypadku znowu społeczeństwo brytyjskie ma możliwość przekonania się w praktyce, czym jest w rzeczywistości polityka Stanów Zjednoczonych w Europie. Bowiem żaden uczyliw człowiek w Wielkiej Brytanii nie ma żadnych złudzeń, jeśli chodzi o osobę Franco i o jego ustrój. Jakżeż więc mogą zachować złudzenia co do istoty ustroju waszyngtońskiego, który popiera Franco? Odpowiedź jest prosta — nie mogą zachować tych złudzeń i już się ich wyrzuli. Amerykańska polityka zagraniczna zdemaskowała się sama i w Wielkiej Brytanii wszyscy — z wyjątkiem tych, którzy świadomie chcą udawać ślepców — ujrzeli wreszcie jej prawdziwe oblicze.

Derek Kartun

Przedstawiciel Polski opuścił posiedzenie komisji repatriacyjnej na znak protestu przeciw zamierzaniu bezprawiu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin opublikowała wywiad udzielony przez przedstawiciela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei, ministra pełnomocnego Stanisława Gajewskiego, korespondentem Agencji Nowych Chin i Koreańskiej Centralnej Agencji Telegraficznej, Ponizę podajemy treść wywiadu w streszczeniu:

PYTANIE: W prasie i radio amerykańskim pojawiły się informacje o tym, że przedstawiciel Polski opuścił w dniu 19 bm. posiedzenie komisji repatriacyjnej państw neutralnych. Czy wiadomość ta odpowiada prawdzie?

ODPOWIEDZ: Owszem, wiadomość ta, odpowiada prawdzie. Jednakże informacje w prasie i radio amerykańskim — z jednej strony nie podają istotnych motywów naszego kroku, z drugiej strony dowodzą, że niektórzy członkowie komisji lub sekretariat komisji, wbrew ustalonym przez komisję zasadom, przekazywali prasie szczegóły obrad.

PYTANIE: Jakie były powody, które skłoniły przedstawiciela Polski do opuszczenia posiedzenia komisji repatriacyjnej państw neutralnych?

ODP.: Przedstawiciel Polski opuścił w dn. 19 bm. posiedzenie komisji, ponieważ większość członków komisji zmieniła do podjęcia uchwały, która stanowiłaby jaskrawe pogwałcenie podstawowych zasad międzynarodowych, na których opiera się działaność komisji.

PYTANIE: Na czym polegał niezgodny charakter uchwały, która zmieniła większość członków komisji?

ODP.: Jak wiadomo, na mocy

Dyskusja w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą Triestu została odroczone

(Dokończenie ze str. 1)

wają się bez zgody wszystkich pozostałych sygnatariuszy.

Po trzecie, stwierdzamy, że deklaracja trzech mocarstw zachodnich z 8 października br., jak również deklaracja z 18 października mają na celu nie utworzenie wolnego obszaru Triestu przewidzianego przez traktat pokojowy z Włochami, lecz przeciwnie, mają na celu niedopuszczenie do utworzenia takiego obszaru.

Po czwarte, stwierdzamy, że paratetyczne rozmowy prowadzone przez rządy Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych powodują tarata między państwami zainteresowanymi sprawą Triestu, że komplikują one sytuację międzynarodową i mogą pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje.

Sytuacja jest poważna — oświadczył w zakończeniu wiceminister Wyszyński — i wymaga niezwłocznego omówienia w Radzie Bezpieczeństwa.

Po przemówieniu delegata ZSRR odbyło się głosowanie nad wnioskiem przedstawiciela Kolumbii przewidującym odroczenie dyskusji nad sprawą Triestu do 2 listopada br. (a nie do 4 listopada, jak proponował on pierwotnie). Wniosek delegata Kolumbii został uchwalony.

Po głosowaniu wiceminister Wyszyński złożył krótkie oświadczenie, w którym podkreślił, że decyzja Rady Bezpieczeństwa jest niesłużna.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 22 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce Cui Ir złożył wizytę pogrzebną ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

WARSZAWA (PAP). W dniu 22 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej Polca Constantin Nistor złożył wizytę kierownikowi ministerstwa handlu zagranicznego wiceministrowi Czesławowi Bajerowi.

Porażka rządu francuskiego w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). Podczas wtorkowego posiedzenia francuskiego Zgromadzenia Narodowego rząd premiera Lanieli poniósł dotkliwą porażkę. Wbrew stanowisku rządu, który domagał się odroczenia debaty parlamentarnej nad problemem wojny w Indochinach, Zgromadzenie Narodowe niejednomyślnie wypowiedziało się na rzecz natychmiastowej debaty nad tym problemem.

Deputowany komunistyczny Glowni, domagając się natychmiastowej debaty, stwierdził m. in., że „mimo

wielkiej ofensywy generała Navarre wojna jest przegrana i wstrząs o tym wiedzą”. Mówca podkreślił, cytując słowa amerykańskiego admirała Radforda, że Francja prowadzi wojnę w Indochinach po to, aby Amerykanie mogli zachować w Indochinach przyczółek przeciw Chinom Ludowym i wyprzeć Francję z Indochin.

Wobec uchwały Zgromadzenia Narodowego, debata nad problemem wojny w Indochinach rozpoczęła się w piątek 23 bm.

Czekaliśmy na ten dzień

Ks. ALFONS SARRACH
wikary parafii św. Franciszka z Asyżu w Gdańsku

zała ojczyznę, czy do polskiej szkoły w Gdańsku, w której mówiono o Polsce tylko z wielkim entuzjazmem i uznaniem. Coś wówczas w moim zdaniu o Polsce się zachwiało, coś tam w dziecięcej duszy zaplakało — wielkim, gorzkim łzami! Miało się to kilka lat później powtórzyć, gdy we Francji zobaczyłem jak bardzo polskie dziewczęta są poszukiwane jako służące, a polscy chłopcy wypatrywani jako „wyrobny na dworach i w kopalniach. Od najmłodszych lat obca, często wrogo otoczenie mawiało mi, że naród mój należy do najbardziej zacofanych i upośledzonych w świecie. A chociaż w duszy przeciwko takiej ocenie się buntowałem, to jednak wszystko, co zobaczyłem i co mi porównania narzucały, są potwierdzało. I zrozumiałem dość wcześnie, że naród słonianiych strzech i drewnianych mostów, zakurzonych gościńców i drabiniastych wozów w XX wieku, co prawda zachłystnąć się może swoją wielką przeszłością — w teraźniejszości jednak głośnie ma.

W tych samych latach brałem udział w morskiej wycieczce na statku żeglugi przybrzeżnej Wolnego Miasta Gdańska. Zakochałem się w zwiedzaniu polskiego portu w Gdyni. Było w moim otoczeniu sporo znajomych Niemców z Gdańska. Sądziłem, że widok wybudowanego z ogromnym wysiłkiem polskiego raku portu nie pozostanie bez wrażenia na niemieckich gościach. Ale już przy samym wejściu rozwinęły się moje patriotyczne złudzenia, gdy ktoś poklepując mnie protekcyjnie po ramieniu, zapytał: Te stare żardzewiałe pudła po prawej stronie, to chyba nie polska flota wojenna? — milczałem zalanym rumieńcem wstyd.

Wiedziałem, niestety, że to właśnie ona. Nic też nie odrzekłem — następnym pytaniu: — Macie przecież atak handlowy gdzie on tu siedzi? — Milczałem znowu z zaciśniętymi wargami. Doprawdy ci Niemcy mieli jednak rację! 160.000 ton po prawie dwudziestu latach niepodległości, to nie dużo. W 1955 r. polskie stocznie produkowały będąc w ciągu jednego roku. Tak

wiadziałem na nie uśmiechem, jak wtedy, gdy na włoskim uniwersytecie jeden ze studentów zapytał się, czy w Polsce niedźwiedzie i grasujące stada wilków wiele wyrządzają szkody chłopom! Bywały jednak chwile, gdy z trudem tłumilem ból, np. wówczas, gdy w Paryżu sympatyczny między ksiądz ze szczerego serca mnie zapewnił, że Francuzi zawsze mieli wiele współczucia dla takich krajów jak Polska, Bułgaria, Albania.

Od kilku lat patrzę na rosnące w moim kraju obrzymie przemysłowe zakłady, na powstające nowe miasta i osiedla. Zaczynam wierzyć, że tamto było tylko brzydkiem, bezpoczątkowym snem. I oprzeć się nie mogę gorącemu pragnieniu, żeby Polskę zobaczył bogata w stal i beton, z pnącymi się w górę pałacami kultury i nauki, Polskę wspaniałych miast i szczęśliwych dzieci.

Nad równinami Europy zawiązał wiatr nowych czasów, słychnać poszum rodzących się nowych, sprawiedliwych form społecznych, gdzie miejsca na pogard dla mniejszych nie będzie, gdzie praca i ofiara będzie miarą wartości i wielkości narodu, z tych też powodów cieszę się, że w mojej ojczyźnie ustąpić musi siłą koszar kapitalizmu. Z tych przyczyn pragnę ostatecznego zwycięstwa socjalistycznego ustroju społeczno-gospodarczego na polskiej ziemi. Tyle kiedyś ode mnie żądała ofiar, upokorzenia i milczenia. Dzisiaj stwierdzam z uczuciem zadowolenia i radości, że zostawiliśmy już za sobą Włochy, doganiamy Francję. Zbliża się dzień zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju. Nadchodzi czas, w którym liczyć będziemy w Europie i świecie. Na ten dzień czekam, bo mocno i serdecznie miłuję Polskę.

Czyż z tytułu przynależności do świętego Kościoła powszechnego może wynikać uchylanie się od współdziałania w tym budowaniu sprawiedliwej społeczności, potężniejszej przyszłości naszego kraju? Przynigdy. Tym bardziej właśnie, że jestem katolikiem, uważam za swój obowiązek, podobnie jak polbrzywia większość katolików w Polsce — i również w trosce o warunki dla misji religijnej Kościoła — być współbudowniczym Polski Ludowej.

(Słowo Powszechne)

Kolejarze z oddziału drogowego w Gdyni stosują metody swoich radzieckich kolegów

„Było to na początku tego roku. Porzywisty wiatr siał drobny deszczem po szlachy świetlicy i szukał bodaj najmniejszej szpary, aby wdrzeć się do środka. W świetlicy było chłodno. I ten chłód psuł nastroj na sali, w której odbywała się miesięczna narada pracowników oddziału drogowego PKP w Jastarni. Większość czekała tylko na jej zakończenie. Pozostawał jeszcze jeden tylko punkt porządku obrad — wolne wnioski.

Kilka rak podniosło się do góry. Przewodniczący udzielał kolejno głosu. Mówiono o paru bojących, między innymi też o lożałach, który nie przystosowano do potrzeb narady. Przewodniczący jednak czekał na coś więcej. Chciał, aby pracownicy mówili o zasadniczej rzeczy, dla której się zebrał — o planie, o sposobach gwarantujących, że plan zostanie wykonany.

Aż wstał zawiadowca odcinka drogowego Edmund Kasprzak.

— Kolezy! — zaczął — może to i racja, że nie najlepiej przygotowaliśmy naradę, że nie ogrzailiśmy sali i dlatego, co tu dużo mówić — machnął ręką — każdy z nas chce jak najszybciej stąd się urwać... Ale my, kolejarze, niełatwo ulegamy trudnościom. Jak pogię, musimy pokonywać przeszkody, aby o czasie przysięść do celu. Tym celem jest realizacja planu. Dlatego chcę wam przedstawić parę sposobów, które pomogą nam do wykonania naszych zadań, do najlepszego utrzymania powierzonych naszej opiece torów, rozjazdów i podtorza. Mam na myśli metody, stosowane już od dawna z powodzeniem przez kolejarzy radzieckich, a w ślad za nimi przez wielu naszych kolegów z głębi kraju, którzy już docenili ich znaczenie.

Wzięmy taką metodę „ODMIERZONEGO PODSIPIWANIA”. Na si koleży z oddziału drogowego w Toruniu, stosując tę metodę, znacznie przekraczają normy. Pracują oni w ten sposób, że każdy podkład podsiپیwa odmierzone na specjalnej szuflce ilością żwiru, my natomiast, nie mamy się podbiżkami wykonujemy niewiele ponad 100 proc. normy.

Albo wzięmy METODĘ RYBAKOWA. Wyznacza ona konkretne zadanie każdemu robotnikowi tak, że staje się on świadomym członkiem zespołu, który wie, co ma zrobić od początku do zakończenia dnia pracy, bez stałej instrukcji torowca.

Albo... METODĄ UDALOWA. Pozwala ona tak rozłożyć cykl pracy na cały rok, że likwiduje sezonowość robót torowych, a za tym pozwala zachować pełny stan ludzi i rytmicznie wykonywać plan (nawet w zimie), który my często „na hurra” wykonywaliśmy dopiero w okresie letnim.

W miarę jak Kasprzak mówił, rosło zainteresowanie zebranych. Wzrosło ono jeszcze bardziej, gdy naczełnik oddziału drogowego w Gdyni Konstanty Ciołka, znany w całej Polsce racjonalizator, który spopularyzował na sieci PKP stosowaną już od dawna w Związku Radzieckim metodę odmierzonego podsiپیwania, zaczął opowiadać o korzyściach, płynących z nowych metod pracy, dla państwa i dla każdego pracownika. Kiedy zaczął przytaczać dane cyfrowe. Wtedy ożywiła się dyskusja. Zastanawiano się nad wprowadzeniem tych metod na swoim terenie, zadawano pytania. Wreszcie podjęto zobowiązanie, wyrażające do współzawodniczenia 12 odcinków drogowych z oddziału gdynińskiego.

Nie pozostało ono tylko na papierze. Od owego dnia lutowego, z miesiąca na miesiąc udoskonala się praca na odcinku drogowym — Jastarnia. Dziś wszyscy pracują nowymi metodami, a wydajność pracy systematycznie podnosi się z miesiąca na miesiąc. Współczynnik wydajności pracy, który w lutym wynosił 148 proc., w sierpniu wykazywał już 172 proc. Od pięciu ostatnich miesięcy odcinek ten przoduje.

Jest to zasługa takich pracowników, jak Klemens Golke, Jan Radtke, Feliks Klimek, Bronisław Dombke, Franciszek Dere, Ida Konkol, torowistrów — Jastarnia.

Dzisiaj w lokalu Wojewódzkiego Klubu TPP-R we Wrzeszczu przy ul. Kniewskiego 15 o godzinie 18 zostanie wygłoszony odczyt pt. „NRD nasz sojusznik”. Po odczycie obejrzymy film pt. „Tajna misja”.

Jutro zaś w tym samym lokalu o godz. 16 odbędzie się konkurs dobrego czytania w języku rosyjskim. W konkursie tym wezmą udział uczniowie i uczennice szkół zawodowych, którzy będą czytali fragmenty książki radzieckiego pisarza Aleksieja Tołstoja pt. „Chleb”.

Jeszcze o biletach powrotnych

Jak już podawaliśmy, DOKP w Gdańsku, na podstawie zezwolenia Ministerstwa Kolej, zarządziła wznowienie sprzedaży biletów powrotnych we wszystkich relacjach. Na biletach na odległość do 75 km zamieszczą się godzinne wyjazdy tak, że pasażer jest obowiązany wyjechać w określonej na bilecie (wg życzenia pasażera) porze dnia.

Pory dnia ustalone: I pora — godz. 0-8, II pora godz. 8-13, III pora — godz. 13-19, IV pora — godz. 19-24.

10 zadanie w konkursie „Czy znasz tych ludzi?”

W dniu dzisiejszym podajemy ostatnie zadanie w konkursie, który pokazuje czy nasi Czytelnicy dobrze znają radziecką beletrystykę. Dla ułatwienia podajemy tytuły 10 książek, których bohaterowie występują w naszym konkursie:

„Daleko od Moskwy”, „Samotny biały żagiel”, „Matka”, „Cichy Don”, „Szosa Wołokolamska”, „Opowieść o prawdziwym człowieku”, „W okopach Stalingradu”, „Młoda Gwardia”, „Jak hartowała się stal”, „Droga przez mękę”.

Należy więc tylko w odpowiednich kupkach wpisać te tytuły i podać autorów powieści.

Prosimy przysłać 10 wypełnionych kuponów na adres redakcji „Dziennika Bałtyckiego” Gdańsk Targ Drzewny 3/7 do 31 bm. Po między uczestników konkursu, którzy nadesłają trafne rozwiązania, zostaną rozdane atrakcyjne nagrody.

MIGAWKI Wybrzeża

Nie chcę całej kury
Wielu klientów handlu spożywczego lubi drob. Nie zaprzeczają jednak refleksyjnie o całą kurę czy gęs.

Uwzględniając życzenia klientów, dyrekcja MHD poleciła sprzedawców drob pocięty na kawalki. Jednak nie wszyscy sprzedawcy w sklepach MHD we Wrzeszczu honorują to zarządzenie.

W ten sposób wyrządzają oni niedźwiedzia przysługę swym klientom i łamią obowiązujące przepisy. W interesie szerokich rzesz społeczeństwa przypominam...

my „zapominalskim” o potrzebie sprzedaży drobin ciepłego na kawalki (jota)

Czy to wysięgi?
— Słyszysz, podobno wysięgi mają się odbyć na torze w Sopocie? — tym pytaniem przywitał mnie znajomy, spotykany w tramwaju.

— Płose pana, to nie żadne wysięgi — odezwał się mój 6-letni mój że chłopiec, stojący obok. — Na wysięgach to koniki biegały dookoła, a na misostwach Polski to będą skakać przez przeszkody...
Do objaśnienia małego zwolennika jazdy konnej niewiele już musiałem dodać. Apo



Klientom i łamią obowiązujące przepisy. W interesie szerokich rzesz społeczeństwa przypominam...

Na sopockim torze wysięgowym

Mówi się o mistrzostwach Polski w jeździectwie, które oficjalnie rozpoczną się dziś na torze w Sopocie, w miejscu, gdzie stało sobie pytanie: — O co tam chodzi?

Otoż zawody te mają wyłonić mistrzowskich jeźdźców w konkursie przeszkody i w konkursie skoków przez przeszkody.

Pierwszy z nich to egzamin umiejętności jeździeckich, w którym zawodnik musi wykazać się umiejętnością ujeżdżania konia. W czasie tzw. „próby na czworoboku” koń musi na zmianę iść stopem, to klusem czy galopem, to zrobić przewidziane regulaminem zwroty, a wszystko to w czworoboku.

roboku wyścigowej ujeżdżalni. Druga część tego konkursu, to skoki przez przeszkody w dwóch nawrotach — pierwszy tzw. nawrót posużeniach, drugi w przewidzianej regulaminem szybkosci.

Konkurs ten bardzo interesujący dla zwawców, dla szerszej publiczności mógłby być nuciący (długosci). Pierwsza część odbyła się w dniu wczorajszym. W niedzielę zobaczymy tylko pokaz próby w czworoboku przezpowierzony przez zwycięzcę tej konkurencji.

Barczo atrakcyjnie zapowiada się mistrzowski konkurs skoków. Składa się on z dwu eliminacji i finału. W eliminacjach każdy jeździec ma prawo jechać na 2 koniach, otrzymując za kolejniść zaległego miejsca punkty bonifikacyjne. Punkty oblicza się w zależności od ilości startujących, w ten sposób, że np. za pierwsze miejsce przy dziesięciu zawodnikach zwycięzca otrzyma 9 punktów, drugi 8 itp. Druga eliminacja stawia trudniejsze warunki dając znów punkty bonifikacyjne. Najtrudniejszy jest finał, w którym jeździec startują już tylko na dowolnie wybranym z dwu dostarczonych koni. Punkty zdobyte w finale mnoży się przez dwa. Suma punktów z eliminacji i finału decyduje o zwycięstwie.

Wielka popularność VI Festiwalu Filmów Radzieckich

O wielkim powodzeniu VI Festiwalu Filmów Radzieckich świadczy dzisiejszy meldunek załogi kina „Warszawa” w Gdyni. Już w dniu dzisiejszym październikowy plan, tzw. „plan widzów”, został wykonany w 103 proc., mimo że do końca miesiąca pozostało jeszcze 8 dni.

Zamierzamy należy, że w przewidywaniu zwiększonej frekwencji ze względu na Festiwal, plan na październik był podwyższony o 40 proc. Oczywiście ilość widzów w kinie jest w dużej mierze uzależniona od starań załogi nad spopularyzowaniem filmu drogą uprzedniej sprzedaży biletów w zakładach pracy, szkołach itd. Tak też właśnie zrobiła załoga kina „Warszawa”, rozprzedając karnety festiwalowe, a tym samym popularyzując wśród gdynian wspaniałe osiągnięcia kinematografii radzieckiej. Inne kina powinny pójść za przykładem „Warszawy”.

PROGRAM MISTRZOSTW
PIĄTEK, 23 bm. — konkurs ujeżdżania konia wierzchowego.
Godz. 11 do 12 — próba B (skoki posużeniach).
Godz. 13 — oficjalne otwarcie mistrzostw.
Godz. 13,30 — próba C (konkurs skoków przez przeszkody dla koni startujących w konkursie ujeżdżania).
Godz. 14 — pierwsze eliminacje konkursu otwartego w skokach przez przeszkody. Apo

W Cynie Październikowym

Dla uczczenia czynem produkcyjnym 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, pracownicy fizyczni i umysłowi z B.M.-Gdańsk z budowy „Domu Żegluga” w Gdańsku zobowiązują się oddać do użytku budynek „B” (o kubaturze 10.000 m³), bez usterek, na 5 dni przed terminem, tj. do dnia 10 grudnia br. Równocześnie wzywają grupy stolarskie, partiściarskie, malarskie i lastrykarskie z zakładów usługowych, by włączyły się do tego Czynu.

GDZIE:KIEDY

TEATRY
Teatr Wielki — Gdańsk — „Halka”
godz. 19-22
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Zart od morza” — godz. 19,30
Teatr Kameralny — Sopot — „Cudziemiennicy” — godz. 19,30-21,15

KINA
według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDANSK — „Przyjźń” — „Pieśń Tajni” — godz. 18, 20, WRZESZCZ — „Halka” — „Tajemnicza wyspa” — godz. 16, 20 — „Wolga Don” — godzina 18, „ZMP-owicze” — „Nie-rolączeni przyjaciele” — godzina 16, 18, 20, NOWY PORT — „1-573 Malata” — „Niedowiad” — godz. 17, 19, OLIVA — „Delfin” — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.

FOTOPLASTIKON — Wrzeszcz — Grunwaldzka 44 — „Alpy austriackie”

SOPOT — „Bałtyk” — „Przełom” II s — godz. 15,30, 17,30, 19,30 „Polonia” — „Słuby kawalerskie” — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Dziełczeta z baletu” — godz. 15,30, 17,30, 19,30 „Goplana” — „Kwiat miłości” — godz. 16, 20 — „Nowy Pekin” — godz. 18, „Warszawa” — „Szkarałany Kwiatusek” — godz. 16, 18, 20, CHYLONIA — „Promień” — „Czerwony krawał” — godz. 18, 20 GRABOWE — „Fala” — „Piętnastoletni kapitan” — godz. 18, 20, ORLOWO — „Neptun” — „Maksymek” — godz. 18, 20.

WEJHEROWO — „Świt” — „Wędrowni czarodziele”, „LEBORK” — „Fre-zała” — „Nieznanomniany rok 1919”, „PRISZCZ” — „Kwadrat”, „Czerwona ca”, „PŁEK” — „Mewa” — „Świntarka i nastuch”, „JASTARNIA” — „Hel”, „Życie dla nauki”, „LEBA” — „Rybak” — „Noc majowa”.

KUPON KONKURSOWY nr 10

»DZIENNIK BAŁTYCKIEGO«

1. Kowczow Aleksiej
(imię i nazwisko bohatera książki)
2.
(nazwisko autora)
3.
(tytuł książki)
4.
(imię i nazwisko uczestnika konkursu)
5.
(adres)
6.
(zawód)

Arkady Fiedler

Gorąca wieś Ambinanitelo

Obecność tyłu piratów wywierała oczywiście znaczny wpływ na losy samego Madagaskaru. Po ostatecznym wykurzeniu ich z Sainte Marie mnóstwo uciekło na wielką wyspę, lecz i przedtem niejednemu, syty gromadzenia bogactw, chronił się między Malgaszów. Wchodząc z nimi w związki rodzinne i despotycznie narzucając im swe rządy tworzył dynastie królików. Całe namiętne okrucieństwo poprzedniego bytu piraci wnosili teraz między Malgaszów.

Jeszcze pół wieku później stanowią ważny czynnik w działaniu Madagaskaru i Beniowski zawarł sojusze z ich potomkami, tak zwanymi „Zana Malata”. Najwięcej było ich, rzeczą prostą, na wschodnim wybrzeżu wyspy, i tym niezawodnie tłumaczy się dzisiaj wielka ilość osób o dość jasnym kolorze skóry w szczepie Betsimisaraka.

Dawne, przebrzmiałe burze! Dziś wysepka Sainte Marie wita przybyzszą mocnym zapachem goździków, rozlewającym się od tubylczych plantacji, a spokojna ludność, odłam szczepu Betsimisaraka, nosi na brązowych twarzach łagodny uśmiech...

Na czwartym czy piątym dniu po wyjściu z Tamatawy łądujemy w Maroantsetra. Maleńkie, ospałe miasteczko, całe w cieniu rozłożystych drzew mangowców, drzemie u ujścia rzeki Antanam-balana do zatoki Antongil. Siedziba szefa dystryktu, odpowiednika naszego dawnego starosty powiatowego. Kilkanaście drewnianych sklepów, przeważnie w ręku Hindusów i Chinczyków. Kilkunastu Francuzów i Kreolów z Réunion, przeważnie kupców - hurtowników. Reszta to Malgaska Betsimisaraka. Miasteczko leży w bag-nistej dolinie, więc cała ludność choruje na malarię.

Nie byłam rozropnym wspominając Hindusowi Amodowi o swym zamiarze szukania śladów po Beniowskim. Francuzi Maroantsetry, ludęk podejrzliwy i skory do przesady, weszła u nas jakieś polityczne knowania przeciw francuskiej kolonii. Uroili sobie, że zajmujemy się działalnością Beniowskiego dlatego, by Polska mogła rościć sobie prawa do Madagaskaru jako kolonii. Skończona bzdura, lecz przygotowując się do wyprawy w głąb wyspy spotykamy w Maroantsetra na każdym kroku przeciwność, nawet trudno o wyszukanie malgaskiego kucharza, niezbędnego w takiej podróży.



W kinie „Bałtyk” w Sopocie wyświetlana jest obecnie II seria filmowa-nej sztuki B. Lawreniowa „Przełom”, w inscenizacji Leningradzkiego Wielkiego Teatru Dramatycznego im. M. Gorkiego. Na zdjęciu Artiom Godun (W. Policjako) i por. Stube (N. Korn)

O rosyjskim malarstwie XIX w.

W cyklu odczytów, poświęconych sztuce rosyjskiej i radzieckiej, mgr Jerzy Łoś wygłosi w dniu dzisiejszym o godzinie 18 w sali odczytowej Muzeum Pomorskiego prelekcję na temat „Artystyczne i społeczne problemy rosyjskiego malarstwa XIX wieku”.

Odczyt ilustrowany przy pomocy epidiaskopu. Wstęp bezpłatny.

Na fundusz stypendialny im. F. Chopina

Państwowa Szkoła Muzyczna w Gdyni (ul. św. Józefa 56), włączając się do lańcucha wpłat na Fundusz Stypendialny im. Fryderyka Chopina, przekazała do N. B. P. w dniu 5 bm. kwotę 500 zł.

Do kontynuowania lańcucha wzywa wszystkich pracowników Państwowej Szkoły Muzycznej w Tezewie.

Wycieczka ZSCh odwołana

Zarząd wojewódzki ZSCh w Gdańsku podaje do wiadomości, że wycieczka do Zakopanego, Poronina, Krakowa, Oświęcimia i Nowej Huty, która miała wyjechać w niedzielę dnia 25 bm., została odwołana.

Termin wycieczki przesunięty został na dzień 15 listopada br. Bliższych informacji udzielają zarządy powiatowe ZSCh.

Od ręki Gospodynie domowe czekają...

Wobec rosnącego ciągle zapotrzebowania na stal, żelazo czy blachę w naszym rozwijającym się, potężnym budownictwie należałoby zastanowić się również i nad sprawą częściowego zastąpienia używanych w gospodarstwie domowym naczyń metalowych, naczyńiami z materiałów zastępczych. Balie i wianiki blaszane można by doskonale również zastąpić naczyńiami wykonanymi z masy papierowej.

Należałoby tylko poinstruować ewentualnych użytkowników, jak trzeba obchodzić się z takimi naczyniami, aby nie niszczyły się zbyt szybko.

Nasi nowatorzy i racjonalizatorzy w dziedzinie drobnej wytwórczości mają w tej sprawie szerokie pole do popisu. Należy tylko nie zniechęcać do przystąpienia do pracy, bo gospodynie domowe czekają. (jota)

STRAŻ POŻARNA — telefony: Gdańsk — 08, Gdynia — 08, Sopot 511-00.

POGOTOWIE SIECI ELEKTRYCZNEJ
Porotowicie sieci elektrycznej dla Gdańska i Sopotu czynne całą dobę — tel. 340-23, dla Gdyni — 561-80 — tel. 25-21 Pogotowicie abonenckie dla Sopotu od godz. 7-15 — tel. 521-24, od 15 do 7 — tel. 315-41, dla m. Gdańsk — stała doba — tel. 315-41.

